

SKAVT

Nr. 14

Cena 20 gr

CHLEB I PRACA

*Te smugi pól we wstęgach dróg,
wdeplanych w ziemię czarną
użyłnat pot i krajaj plug,
nim kłosem wstalo ziarno.*

*Gdy ziarno pokrył ciężki kłos,
który pod słoneczem pęka
pod chlebnej piosnki dźwięczny głos
zżęła go chłopaska ręka.*

*Zżęła i kładła w rzędy kop,
i posmutniała łąka,
gdy kopy zbierał czarny chłop,
by z nich wysypać mąkę.*

*Tak, nim chropawy bochna kraj
na kromki zlamiał ręce,
Przechodził chleb przez tysiąc rąk,
które go lepią w mące...*

T. Hollender

TWÓRCZOŚĆ JEDNOSTKI JEST PODSTAWĄ ŻYCIA ZBIOROWEGO

KONSTYTUCJA R. P.

Praca

J. SCHÖNBORNOWA

„Povtarzamy to słowo tyle razy i wciąż w innym sensie: praca. Zatapiamy się w niej lub odrzucamy ją niechętnie. Rozważamy jej wartości wychowawcze. Porywa nas tempem życia. W wywiadach po mieście huczy ku nam z wielkich hal fabrycznych, przytacza ogromem wniesionych gmachów. Dzwoni wielkimi hasłami: praca obywatelskiej, pracy dla państwa, pracy dla pokoleń”.

Państwo potrzebuje twórczych obywateli. To nie jest frazes. To warunek rozwoju. — We współczesności mamy piękne przykłady inicjatyw politycznej. W przeszłości dawniejszej także nietrudno o wzory twórczości politycznej, twórczości w organizowaniu życia zbiorowego. Zainteresowanie temi sprawami jest u nas bardzo silne; jesteśmy trochę wszyscy reformatorami. I wśród harcerstwa ta tendencja ujawnia się wybitnie: młodzież harcerska, co wartościowsza, przebudowuje jeżeli nie świat, to własne państwo, a chociażby już tylko życie drużyny czy zastępu, na nową modłę. Odłogiem natomiast leży twórczość gospodarza: organizowanie podległej człowiekowi materii.

Niema w społeczeństwie starszem, niema też w młodzieży ambicji kształtowania warunków materialnych, żądy zdobywania pozycji nowych, radości odkopywania w tej dziedzinie dróg nieznanych. Niema ducha ryzyka i przedsiębiorczości.

Naturalnie — powie niedejen — takie czasy. — Cieżko. — Kryzys. — Ale przecież jakiegokolwiek oblicze gospodarce wyłoni się ostatecznie z chaosu dzisiejszych form, jedno jest pewne: tylko twórcze wzięcie się za bary z życiem, może jednostce dać byt a kraj podnieść gospodarco. Tymczasem młodzież dzisiejsza potrafi określić swój stosunek do spraw politycznych, literackich, socjalnych, a nie ma żadnego stosunku do spraw gospodarczych. — Spadkobierca wielkiego majątku wyliczy w czyich rękach jest przemysł górniczy, włókienniczy i td., uprzytomni z ubolewaniem wny przodków w tej dziedzinie i będzie marzył koniecznie: o karierze dyplomatycznej,

syn kupca będzie szukał w antysemityzmie środków zaradczych niepowodzenia swoich rodziców. — Dlatego ogarniając w naszej organizacji najszersze kręgi młodzieży, musimy położyć nacisk na wychowanie twórczego obywatela i musimy dać młodzieży zrozumienie tego określenia — „twórczy”.
Państwo stawia nam postulat:

PRACA JEST PODSTAWĄ ROZWOJU I POTĘGI RZECZYPOSPOLITEJ

KONSTYTUCJA R. P.



Kasty w Polsce

Ostatnie obrady sejmowe jak i narada gospodarza udowodniły, że nastroj społeczeństwa w stosunku do przemysłu i handlu, jest bezwzględnie negatywny.

Wartoby się zastanowić nad przyczynami tego stanu. Wszystkich przyczyn nie ujmniemy, bo byłoby to temat za obszerny; zajmijmy się jednak pewną stroną społeczno-obywatelską.

Revolucja francuska i wiek XIX-ty wprowadziły na arenę społeczną stan 3-ci, który w masie swojej i dziś na zachodzie odgrywa decydującą rolę.

Jest to jednolita warstwa przeważnie mieszczańców miast i wiejskich farmerów. Poziom kultury w tej warstwie jest stosunkowo mało zróżniczkowany, a gradacje towarzyskie tworzą się wedle stopnia zamożności, a więc życia towarzyskiego.

Idąc ku zachodowi, już w Czechach spotykamy przy piwie obok siebie i radcę sądowego i szewca i kupca i profesora uniwersytetu. Tak samo jest we Wiedniu przy Heurigerze, oczywiście i w demokracji Szwajcarii, a dobra kuchnia francuska przy wspólnym stole, jeszcze bardziej „zblizła wszystkie stany”.

Inaczej jest w Polsce.

Nastąpiło ogromne zróżniczkowanie w o-brebie stanu trzeciego.
Urzednicy państwowi są kasta dla siebie. Inną znów kastą są kupcy, inną profesoriowie uniwersytetu, inną adwokaci i lekarze, inną rzemieślnicy.

Kasty te nie obcują ze sobą, nie mieszają się, a różnią się od zwyczajów hinduskich tem, że następną generacją nie jest związana kasta swoich rodziców i może bez większych trudności przejść do kasty wyższej.
Szczególnie małym poważaniem cieszy się

kasta handlu i małego przemysłu: chyba, że właściciel sklepu z materiałami, czy właściciel warsztatu jest magistrzem lub inżynierem, wtedy towarzystwo wybaca mu jego błąd kastowy.

Takie nasze nastawienie jest obciążeniem dziedzicznym z czasów Polski szlacheckiej.

Przeniesione z tych czasów i kulturowane w zgola odmiennych warunkach przesady społeczne, są niemyślnie szkodliwe.

Ten negatywny stosunek do przemysłu, handlu i rękodziela piętnuje m. i. w ciekawej swojej książce „O upadku przemysłu i miast w Polsce”, wydanej w r. 1816 w Warszawie W. Surowiecki, bardzo wnikliwy ekonomista owych czasów.

Obserwacje jego z równą słusznością i dziś można by zacytować:

„Z upadkiem przemysłu, upadło znaczenie narodu; nieszczesna ta zmiana tem jest bolesniejsza, że Polacy, jak się okazuje, sami byli jej sprawcami”,
podczas gdy:

„niewyczerpane źródła naszej ziemi, leżące dotąd po większej części w zaniedbanu, mają to wszystko, co jest potrzebne do dobrego bytu”.

Następnie zajmuje się autor konfliktem między przemysłem a rolnictwem; stwierdza, że rolnictwo narzekło tylko na wysokie ceny w przemyśle, a samo popelnia wielkie błędy gospodarce, przedewszystkiem przez swoje niedociągnięcia organizacyjne.

Cytując dalej:

„Jeśli w kraju tym przemysł rękodzielny nie doświadcza takowych dobrodziejstw i względów; jeśli zostawimy własnemu losowi, musi sam pasować się z nawijającymi się przeszkodami; jeśli rząd niebaczy nie wi-

dzi w nim nic więcej, jak tylko źródło swoich dochodów, nie dając, że tam niekźmienieje, upada i gśnie w końcu. Po takiej stracie, coż za los spotyka zwyczajnie nieszczęśliwy jego naród? Oto ten: że przy największych dostatkach natury, nie mogąc nigdy opędzić własnych potrzeb, zawsze żyje w niedostatku i ubóstwie, zawsze stęka pod niezmiernym ciężarem swych wydatków. Źródła zwyczajnych jego bogactw, pochłaniając zwolna oszczędzone dawniej fundusze, wysychają — jedne po drugich i zostawiają po sobie, nic więcej jak smutne ślady przelanej swej obfitości. To zdanie jest prawdziwe, bo doświadczenie własne aż nadto nam go dowiodło".

Mińsko 130 lat od napisania tych słów, i to zdanie jest ciągle jeszcze prawdziwe.

I.WY.

Młodzież a rzeczywistość

Żyjemy w wieku techniki, tempa, rekordów.

I w wieku wielkiego ruchu młodzieży. A zaczęło się tak.

My młodzi patrzyliśmy się, rozglądaliśmy. Wiedzieliśmy, że czegoś brak, wyczuwaliśmy. Starsze pokolenie walczyło o wolność i wywalczyło ją.

I my pragnęliśmy ekspansji i zaharowania naszych młodych umysłów i ciał. To nasze zdenierowanie udzieliło się starszym. Młodzież bez ideałów, bez

Na budowie

Wesoło było na budowie.

Co chwile wybuchały salwy śmiechu, jak radosne petardy i kłóciły biały spokój zimy.

Wiśła z cichym szesletem przesuwała się w swem korycie. Radośniej dziś jakós pluskały fale igrając w stońcu, goniąc jedną drugą, jak rozbawione kocięta.

Wesoło było na świeciel

Koleby z głuchym trzaskiem posuwały się po szynach, stękając pod ciężarem ziemi. Konie miarowo kiwając łbami wyciągały kolebę po kolebie jednostajnie, bezustanku.

Czasem z hałasem wywalała się koleba z toru, a że zdyszanych junackich piersi wywypało się ciężkie nabrzmiałe: — Pieron!

temperamentu, to coś bardzo płaskiego. Zrozumieeli to. Zreformowali szkolnictwo. Szkoła zbliżyła się do życia i nas z niem zetknęła. I wciągnęła nas w zawrotny wir, oczarowała.

Postanowiliśmy się doskonalić. Poznaliśmy wielki trud, olbrzymią odpowiedzialność. Zawarliśmy znajomość z pracą, Społeczeństwem, Państwem. Wśród społeczeństwa byli sceptycy, którzy sądzili, że dopuszczenie nas do życia robi z nas napuszonego pawia, tymczasem jesteśmy jednakowo młodzi, wieści ale tylko myślący. Niestety niecała młodzież popłynęła z prądem postępu.

Pokazaliśmy do czego jesteśmy zdolni. Podbojem wdarliśmy się w literaturę, teatr, ekonomię, sport, sztukę itp...

Postanowiliśmy wszystko odmłodzić. I pracujemy.

Uczymy czytać i pisać. Schodzimy w ciemne zaułki. W szkole — samorząd. W domu lekcje, referaty, nauka. Urządzamy przedstawienia, odczyty, dyskusje.

Okazało się, że współpraca nas młodszych ze starszymi jest możliwa a nawet konieczna.

I codziennym znojnym czynem budujemy Szczęście Polski, a w niem Szczęście i nas Armji pracy.

Zofja Małińska

I złość swą wyładowały nas w tem słowie, wstawiano kolebę na tor i praca szła dalej znów jednostajnie.

Tylko cienie drzew przesuwały się bezszesleśnie coraz dalej za drzewa, jakby goniąc za słońcem.

Nagle lekkie poruszenie, gwizdek i głos zastopowego:

— Przesuwać toooor! —

Pochylają się szare postacie, zmarnięte ręce chwytają zimne żelazo szyn i czekają na znak:

— Hooooo-ruk! Hooooo-ruk!

Miarowo przeciąga się głos zastopowego, miarowo szarpia rękę taśmę szyn i przesuwa ją centymetr po centymetrze na splantowane miejsce.

Sygnał nasz urywa i postacie prostują się z westchnieniem ulgi.

I znów na nowym torze, koleby przesuwały się z lekkim trzaskaniem.

Ktoś zanucił pieśń.

Śmiały głos wznosił się coraz potężniej, coraz wyżej, na złość zmęczeni, na złość jednostajności, a na chwałę i tryumf pracy i słońca!

Melodia pięściła zmartwiałe drzewa, sliżała się po śniegu, aż usiadła na Wiślanej fali i popłynęła hen, w świat!

Kilka głosów zawtórowało. Z początku nieśmiało, cicho. Aż po chwili pieśń runęła jak lawa z piersi harcerskich, junackich na te śniegi, na ten świat bezkresny, brylantowy!

I bila z niej harda zaciętość, nieustępliwość, bila potężna wola, pewność i pojęcie swej wartości, było zwycięstwo!

— Niech młot nasz stalowy, co stare rozbije, zaczynajmy budować od nowa! Młodością walcymy co wszystko prze-

Dzień w Harcerskiej Ochotniczej Drużynie Robotniczej

Godzina 5-ta rano. Na dworze jeszcze zupełnie ciemno i cicho. Nagle tę niezamoczoną niżej ciszę przerywa ostry gwizd inspekcyjnego. To pობудka w H. O. D. R. w Rudolowicach na Śląsku. W jednej chwili okna zamku, slychac gwar ludzkich głosów, skrzyn drzewi, brzęk miednic; to H. O. D. R. budzi się do codziennej ciężkiej pracy. Po obmyciu się — modlitwa, następnie śniadanie i o godz. 6-tej następuje wymiarz do pracy, gdyż miejsce pracy oddalone jest od zamku o 3 km.

H. O. D. R. pracuje obecnie (jak i od szeregu miesięcy) przy regulacji Wisły w jej górnym biegu. Harcerze wywożą ziemię taczkami, bądź ładują na wózki zwane tutaj „kolebami”, które ciągną konie. W pracy obowiązują t. zw. „norma”, t. zn. trzeba wywieźć ściśle określoną ilość tacek; zaś ilość wywozonych tacek zależna jest od odległości w stosunku odwrotnie proporcjonalnym; im większa odległość — tem mniejszy tacek. — n. p. na odległość 140 m. trze-

żyje, bo w niej jest potęgą orłowa! I znów fala Wiślana wzięła na barki nabrzmiała namię serc gorących pieści i poniosła miły ciężar hen, aż do morza!

A słońce jak dobra, kochająca matka, pieściło junackie harde twarze, złoć się w ślśniących topatach, przegładalo w błyszczących oczach i błogostawilo znojnę junackiej pracy!

Bromisław Król



ba wywieźć 45 tacek. O godz. 12:30 wszyscy wracają do zamku na oiaid. Po obiedzie czas wolny do godz. 16-tej. Od godz. 16 do 18 zajęcia popołudniowe, więc W. F., P. W., zbiórki zastępów i t. p. O godz. 18-tej rozkaz, po rozkazie koleja. Po kolecji gazetka, pogadanki, tańce, ping-pong, szachy i t. p. Zajęcia świetlicowe, następnie modlitwa i o godz. 21-ej obowiązuje cisza nocna. W nocy bezczynność pilnuje warta.

Tak przedstawia się dzień w H. O. D. R. e. Kto utrzą prace H. O. D. R., to zdaje mu się, że nie łatwiejszego jak machać łopata i jeździć taczkami; kto jednak spróbuje sam popracować, choćby tylko przez jeden dzień, wówczas przekonuje się, jak ciężką jest praca fizyczna i mowomoli nabiera czci dla pracy, we wszelkich jej rodzajach.

H. O. D. R. jest szkołą charakterów; jest kuźnią życia, gdzie wykują się mocne charaktery, utrząca trzeżwo na życie i umiędaje walczyć z jego przeciwnościami. Kto przesiadł szkołę H. O. D. R., ten nie ugnie się pod przeciwnościami życia.

Ostatnio H. O. D. R. w Rudolowicach uznana została za drużynę przebojową i jako taka otrzymała 20.X-35 w Krakowie z rąk b. min. pracy i op. społ. p. Hubickiego proporzec.

Jest to dowodem tężny H. O. D. R., ale zarazem jest też dowodem tężny całego harcerstwa.

Czuwaj!

Teodor Cwiklan

JAKIE KSIĄŻKI HARCERSKIE warte są przeczytania dowiesz się z dziełka LITERATURA HARCERSKA

B. W. Lewickiego
Cena 60 gr. — Zamawiać w Składnicy
Harcerskiej Lwów, pl. Bernardyński 9



W K R Ę G U R A D Y

„Na serjo” czy „na niby”

Po przeczytaniu w „Skauce” dyskusji na temat powyższy, przyszły mi na myśl pewne refleksje w związku z odczytem dhny Kruszewskiej-Rayskiej, wygłoszonym niedawno przez radio, w ramach cyklu: „Prowincja”.

Odczyt dhny K. R., którego słuchało się z równym zainteresowaniem, jak jej ciekawych przemówień w ramach dyskusji o K. P. na Walnym Zjeździe w Gdyni, zmierzał do wykazania, iż walczyć należy i można z niskim poziomem kulturalnym i brzydota prowincji.

Dowiodła, że nie wolno zastanawiać się brakami pieniędzy, gdyż to nie jest istotnym warunkiem dla osiągnięcia wyników.

Nie przypominam sobie dokładnie, ale zdaje mi się, że dhna K. R. wskazała też harcerzy, jako tych którychby do pracy wciągnąć należało. W każdym razie sądzi, że drużyny i K. P. znaleźliby w tej dziedzinie pracę nie „na niby, ale na serjo”.

Ważne to będzie szczególnie dla bliźszego zespelenia Kół Przyjaciół z drużynami.

W ostatnim numerze „Skauta” dh. Gostyła domagał się ściśle od burzowych i drużynowych większej inicjatywy w kierunku K. P.

Na podstawie doświadczenia, nie wydaje mi się jednak, aby inicjatywa dała wielkie rezultaty, jak długo wymagać się będzie od K. P. tylko pieniędzy i pieniędzy, a pozatem właściwie nic.

Ta świadomość powoduje najczęściej niechętnie nastawienie członków K. P. Otóż wciągnąć ich do wspólnej roboty społecznej dla podniesienia kultury prowincji, a przede wszystkim dla walki z jej brzydota!

Dhna K. R. podaje dużo recept i nie chce ich tu powtarzać. Zresztą pozostawiam to inicjatywie poszczególnych drużyn. Omówić tu chciałbym tylko jeden z projektów naszkicowanych przez dhnę K. R. a mianowicie: „Zielone”.

Brydota naszych miasteczek polega przede wszystkim na „nieestetycznym” wyglądzie rynku i ulic. Jak łatwo temu zaradzić? Przez założenie trawników z kilkoma drzewkami w rynku, i po bokach, lub nieraz i środkami zbyt szerokiej jezdni, przez założenie małych prymitywnych ogródków przed domami i przez

proste wybielenie chociażby frontowych ścian małych domków.

Wszystko to naprawdę nie jest połączone z kosztami, a wymaga tylko konsekwentnej pracy. Niektóre miasteczka bronią się nie tylko przed kosztami założenia, ale przed utrzymaniem, dla którego potrzeba ogrodnika i kilku robotników.

Co myślicie o tem, aby drużyny harcerskie na prowincji wzięły tę sprawę w swoje ręce?

Porozumieć się z Kółami Przyjaciół, stworzyć wraz z nimi zespoły przyjaciół danego miasteczka dla założenia i opieki przez czynną pracę w tych zieleniakach i ogródkach miejskich.

Będzie to wyraźnym kulturowaniem dobrego uczynku, stworzy miły nastrój mieszkańców dla harcerzy i zbliży w pracy „na serjo” członków K. P. z drużynami.

Choć składka miesięczna w K. P. jest mała, bo wynosi tylko 50 groszy, to jednak i to czasem zwłaszcza na prowincji jest za dużo i dlatego obniżyłbym ją dla członków pracujących — na ich żądanie — do groszy dziesięciu.

Praca stanowiłaby ekwiwalent za pozostałych groszy czterdzieści. Nie odpowiada to obecnemu regulaminowi K. P., ale formalności napewno nie staną na przeszkodzie pożytecznemu rozwiązaniu.

Mamy zresztą przykład w Lidze Drogowej, której członkowie mogą w miejsce wkładki dać pracę.

Hufcowi i drużynowi, napiszcie do „Skauta” czy myśli te przyjmiecie i co robicie dla jej realizacji.

W. W.



Obóz wiosenny

Był czas (niedawno zresztą!) kiedy zimowska należała do rzadkości. Dział już nie był. Trzeba jeszcze ruszyć tąwą na — obozy wiosenne!! w wolnym od zajęć tygodniu wielkanocnym.

To, czego szukamy w obozowaniu, to jest współzycie z przyrodą. Kiedy człowiek czuje się najbardziej jej częścią i kiedy ją rozumie najlepiej, jeżeli nie wtedy, gdy budzi się z wiosną pod wpływem pełnej tajemnic siły życia?

Obóz wiosenny będzie kolonją pod dachem — nie w górach (bo tam jeszcze tęga zima) — ale w pobliżu środowiska.

Dążąc do 4 — 5-dniowych raczej obozów zastępów, aby zastępy mocno skrzępy przed pełnym harcem wiosennym. Niechaj będzie to zryw do harców polowych i prób na stopnie.

Program! Oprócz się na przyrodznawstwie Siedzenie rozwijającego się z dnia na dzień życia roślinnego i zwierzęcego! W związku z tem będą jako główne — te działy harcerskie, które prowadzą do obserwacji i uświatwiają ją tj. tropienie, podchody i gry chwytające, spostrzegawczość i — odpowiedni bieg harcerski. Krótkie wlotczki dla „rozprostowania nóg”, ogniska z „powitaniem wiosny” i gawędami przyrodniczymi (ochrona przyrody).

Do tematu jeszcze wrócimy! Narazie przegłównymy książkami: Sopoćko-Grzymałowski: Na tropach ludzi i zwierząt, Gry tropielskie; Jasińskiego: Gry i ćwiczenia terenowe — gry „spostregawcze” i zwiady w Wyrobku: Harcerz w polu.

Adam Czyżewski

Kapelusz harcerski

Czy wiecie dlaczego skauci noszą kapelusz z dużą szeroką kresą? Naczelny Skaut lord Baden-Powell tak to wyduktaczył: Skauci się nie na to napieriw przyrody natury praktycznej, szeroka kresa osłania oczy i kark przed słońcem, w czasie deszczu woda swobodnie spływa, szerokie skrzydła wreszcie często chronią twarz i oczy przed zdradziecznymi gałkami i cierniami w czasie wędrówki przez gęste lasne zarosła. Istnieje wreszcie druga przyczyna pochodząca jeszcze z czasów wojny angielskiej w południowej Afryce. Oddziały angielskie nosiły takie kapelusze wchodzące w skład uniformy, ponieważ istniały tam obok regularnej armii także ochotnicze oddziały, te zaginały brzeg kresy z lewej strony w odróżnieniu do regularnych formacji, których kapelusze odgięte były w prawą stronę. Ponieważ właśnie wówczas tworzyły się pierwsze związki oddziałów — zwanych później skautami, więc te ostatnie miały kresę zupełnie równą, podobnie jak kapelusze cowbojów amerykańskich, czy policji górskiej w północno-zachod. Kanadzie.

Ażby nadać kresie pożądaną różnicę i sztywność, należy ją zmoczyć ocukrzoną wodą z ryżu rozgotowanego, a następnie pod przyciskiem wysuszyć.

H. O. Strjy.

PRZEDWIOŚNIE

zima
śniegami sina
tyle dni, tyle dni...
za oknem
zapatrzone
czekają, aż słońce zaświeci,
dzieci.

wtem, luty,
słońce skończyło z katarpully!
my, dzieci
radośnie słońcu naprzeciw!

lata głodne
upijamy się złoconym chłodem,
dzbankami pijemy wiosnę,
błędniemy nad rzekę mostem...!

już kra trzasko,
już błotne sadzawki w blaskach...
święto!
mamy blazy rozpięte,
wiatr gonimy zdysztani...!

a pod wieczerz wracamy na ganek
po mleko, po zimne mleko,
żeby nam w piersi co ze zmęczenia nie pękło...

potem chorujemy, blade,
ale pełni jesteśmy nadziei...
już wróble na oknie ćwierkają,
codziennie wiąże srebrne sítě pajuk...
już może

na dworzec
gorąco...?
patrzmy ufnie w twarz domowego lekarza:
[w słońce.

Stanisław Sreniowski



Ślepe S. O. S.

Są wyrazy, które wymawiamy wprost mechanicznie, jak głupie, wyuczone papugi. A za każdym razem zdaje się nam, że odkrywamy coś wybitnie mądrego. Wiele mówimy: niedza mas... bezrobocie... demoralizacja... i z miną wytrwanych polityków nakreślamy to w kółko na katarancze frazesów. Jak ping-pongowa piłeczka obja się między nami bez końca gromowidne słowo: trzeba... trzeba... trzeba...

Na cóż te ślepe sygnały? Skądza trudu, bo drogę i tak nam nie wskażą.
Wciąż wkończu zabieramy się do rzeczy „konkretniej”. Siegamy do statystyk i z zadowoleniem Kolumbów stwierdzamy, że w roku takim i takim, było tyle i tyle tysięcy bezrobotnych; dziś liczba wzrosła o x procent, a więc... jesteśmy już w tej sprawie kompetentni. (Inteligent musi być wszechstronny)

A cz-sem jesteśmy wprost wspaniałomyślni. Idziemy oglądać (!) niedze. Zdobywamy się na bohaterstwo i chcemy ją urzić twarzą w twarz. Wykrzykujemy się, zatykamy nos i przez chusteczkę ostrożnie otwieramy drzwi do niedzy „miejów społecznych”. W przerażeniu wytrzeszczamy oczy. Okropność! Co za straszny widok! Choroba, głód, brud, niedostatek, jedna wielka, zgangrenowana rana. Z cięzawości zmagającą obrzydzenie oglądamy kąt za kątem komorę niedzy społecznej. Czasem litosć i łza, czasem tylko wstręt, a zawsze jedno pragnienie: Uciec, nie widzieć, dość tego widoku!

I słusznie. Bo jeżeli to tylko „widok”... jeżeli tylko „zwiadamy”... to zresztą nie dziwnego. Nawet najekscytlwie zóo może się znużyć. Wystawy też długo zwiędzać nie mogą. Cóż dopiero, gdy się ogląda łachmany, dziurary, brudne dzieci i najstraszniejszą niemoc choroby? Uciekamy, a po drodze załamujemy tragicznie ręce, mówiąc: Boże, ile też niedzy na świecie!

Wspaniałomyślny widzu! Zaczekaj! Czy myślisz, że twoje litosciwe oczy zrodziły chleb? I w tem tkwi największa pomyłka. Wbijmy sobie raz na zawsze w głowę, że grzechem jest tylko patrzeć na głodnego. Prześląstwem jest pokazywać i „zwiędzać” niedze, do którego tak często ludzie ograniczają swą „filantropję”. To do Was maso harcerek! Nie z wyrzutem, nie z oskarżeniem, ale z przestroga.

Kochamy bliźniego... ale ślicznie, to zresztą bardzo chrześcijański objaw. W realizacji jednak spaczamy go w niemożliwy sposób. Jako? — Czyż nie opiekujemy się biednymi, czy nie prowadzimy świetlic, uchylamy się od dobrowolnych datków, czyż wreszcie... Ależ nie, nie, to przecież fakt niezbyty. Mamy go czarno na białem w sprawozdaniach drużyn, zastępów... Tu jednak chodzi o coś innego, niż o imponujące cyfry i sumy. Zróbmy rachunek raczej moralny, by stwierdzić jak to wy-

gląda „naprawdę” („harcerstwo na niby, czy na serio?”)

Za co uważamy niedze — czy za brud, którego usunięcia wymaga higijena??

Za kogo mamy bezdomnego — czy za wyrzutka, którego bezpiecznie jest nasycić??

Budzi się stąd w nas często wspaniałomyślna litosć, kiełkująca z zadowolenia, że przecież to na szczęście nie ja. Zaczęła to o egoizm (i stwarza pozorny paradoks).

Stajemy się laskawymi dobroczyńcami, którzy niosą pomoc. I zdaje nam się, że popielniami luksusowy nadprogram, a tylko nasz o-b-o-w-i-ą-z-e-k, obowiązek w każdej literze tego słowa.

I jeszcze o jednym zapominamy. Bezrobotny, bezdomny, czy niedzarc, to przecież człowiek, który nogami stoi na tym samym co i my poziomie, na płaszczyźnie, która wyznacza wspólne prawo do żyda. A myślny zwykli stawić ludzi na jakiejś równi pochylej, podpartej niestety grubą niesprawiedliwością moralną. Tam niżej niedza i brud, tu wyżej — my. Czasem ostrożnie schodzimy i rzucamy zdaleka kęski, by nie zetknąć się zbliśka.

Skądze ta ostrożność?? Czy aby nie z dumy wyrosłej też na egoizmie? I tu znowu pomyłka! Bo niedza i zło to nie zawsze to samo. Kto dzieli ludzi na doctych—złych, sytych—głodnych, popełnia bezsensowną nieczłowieczność. I zdaje mu się, że niosąc chleb głodnemu, zstępnie z pięciu lub dziesięciu schodów moralnej wyższości swego ja.

Nie wiem jak to nazwać, chyba poprostu krzywosądem (o ile mi Redakcja tego lingwistycznego wytworu nie wyrzuci).

Nieślijmy pomoc bliźnim nie z nieopiecznej „litosci”, nie z wspaniałomyślności i dumy, ale z całą świadomością człowieczego obowiązku.

I to przekonanie winno być katechizmem naszej harcerekkiej pracy społecznej.
Bo dać buty bosemu, to jeszcze nie wszystkim... trzeba je umieć dobrze dać.

OD ADMINISTRACJI.

Przypominamy Wszystkim instruktorom, instruktorom i drużynowym, o wyrównaniu zaległości. — Można to będzie uskutecznić w czasie konferencji Instruktorskiej Walnego Zjazdu Z. O. w dniach 14 i 15 b. m. W dniach tych będzie Administracja zatwalać wszelkie sprawy związane z prenumeratą. W dniu 14-tym marca wszystkie sprawy można zatwalać w lokalu Administracji ul. Kurkowa 12, zaś w dniu 15-tym marca na miejscu obrad Z. O.

Są do nabycia numery jubileuszowe po 50 gr., gażące piękny historyczny-przebieg rozwoju Z. H. P. Roczniki „Skauta”, kompletne po 1. zł 50 gr. do nabycia w Administracji — korzystajcie z okazji!

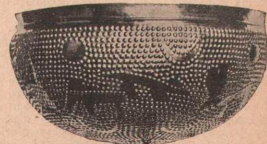
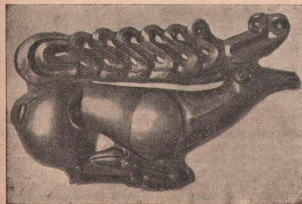
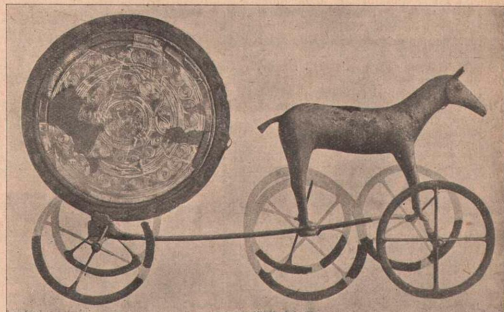
Sztuka Epok Metalowych

Życie brzozy powoduje z czasem zmianę form plastycznych neolitu Metaloplastyka rozwija się coraz bardziej aż do form zawiłych, spirali, koła i fali. Artysta stara się wypieścić to ornamentem a często instruktacją ze złota, kości i burstynu. Ceramika, szczególnie łożyska osiąga wysoki poziom — gorzej przedstawia się plastyka. Każdy przedmiot musi być zdobny. Nóż ma rękojeść w kształcie figurki ludz-

kiej. Sławny wózek z zaprzężonym konikiem posiada tarczę złoconą i trzoconą wzorczyście. Złota czara z Altstetten odznacza się ornamentem w kształcie główek nitów. Okres Malsztacki wraca do naturalizmu, traktowanego narówni z ornamentem. Uderzają urny o kształcie ludzkiej twarzy.

Sztuka lateńska używa powszechniej żelaza. Rosję i Sycytów cechuje zoomorfizm form stosowanych do rękojeści nożów, uchówch siekier... i naszyjki np. w kształcie jelenia.

T. Żurowski



Zelazny Smok

(Dokończenie).

Co za licho z tym sygnałem? doszedł go glos maszynisty. Jakis papier musial przelaz do tablicy — popatrz! szary!

Teraz juz Antek widzial. — Kowalski widzial, ale kolorow nie rozroznil. I co teraz bedzie?

Pod rozpaleniem czolem Antka wirowaly rozpaczliwe myśli, znacznie szybciej niż miały ich lasy, drzewa i skały.

Kowalski ma jeszcze dwa miesiace do odsluzenia, teraz gdy nie rozroznil kolorow, na tymczasnie bedzie usmiatany zapadnie mu pelna emerytura, na którą tak sumiennie wiez juz lat pracowal. Biedny Kowalski, na starosc bedzie pozbawiony zaslužonej zapłaty. Nawet gdyby chcial zatac, to ktorosdz dnia ktokolwiek zauwazy; zreszta musi powiedziec następnemu palacownikowi, który bedzie jedzil z Kowalskim jak na pojdzie na „tamta” maszynie, bo tu chodzilo o bezpieczenstwo calego pociagu. Póki on jest, to bedzie wstawal, ale gdy... — zadnac! zebym. Tak póki on tu jest.

No, papier musial odniec, widze teraz dokladnie czerwony sygnal — oswiadczył zderzeniowemu maszynista.

Zasad następnego ranka udal sie Antek do lekarza, innego, obcego, objasnil mu i opisal wypadek i prosil o wytlumaczenie. Dowiedzial sie, ze niewrazliwosc na kolor — spowodowana wstrzasciem i nadmiernym paleniem papierosow — jest niejedynolita, manowicznie czlowiek dotkniety tak ogromnie nieczystoscia krwi lub dluzsze okresy, kiedy jego wzrok nie reaguje na kolor; ze jest to rzecz zupełnie indywidualna i nie dajaca sie obliczyć, stant tak moze rowniez pogorszyć się lub uliedz zupełnemu wyleczeniu. To oswiadczenie lekarza wyjasnilo Antkowi przyczynę, dlaczego Kowalski wszystkie następnę sygnaly w poprzednim dniu poprawnie widzial, widocznie byl to pierwszy kroki zanik wrażliwosci. Niemniej przerażalo to Antka.

Na stacji wieczorem, zapanowalo ogromne podniecenie, ogladano świezo przybyla lokomotywe 83D. Dookola zebrał sie tłum robotnikow mechaniczow, podziwiano i wychwalano blyszczacy, przytlaczajaca ogromna machine-kolosa. Antek podszed takze do nich. Postanowil juz skonczyc z meką namyslow i rozważan. Skierowal się do stojacego opodal Wozniaka, podziwowal mu goraco za wyroznienie go przydzieniem do nowej lokomotywy nie on, Antek musi zrzeczynowac bo nie czuje się na silach, boi sie odpowiedzialności; poczem szybko odszedl i odtal plynely mu dnie w ustawicznej twodze, by ktos mu zauwazył zmian u Kowalskiego, jakkolwiek zdarzylo sie tylko dwa razy — a dobiegal juz koniec dzwiazego miesiaca, ostatniego, tylko dwa razy Kowalski mylnie okressil sygnaly, ale Antek nigdy nie byl pewny czego w następnę minucie, oczy Kowalskiego beczly w następnę minucie, oczy Kowalskiego beczly w następnę minucie. Totaz z prawdziwym uczuciem radości wsiadal wraz z Kowalskim

Tlum. z ang. H. Olszewska.

na ostatnia juz ture Kowalskiego—maszynisty. Byla to poeznalna jazda, koleczy ubrali zieleni lokomotywe, a Kowalski nie mógł zapanowac nad wzruszeniem, plakal.

Pierwszy to raz od dwu miesiaczy mógł sie Antek szczerze usmiechac; za trzy godziny bedą juz na miejscu, rola dobiega konca, pobito rękę na spracowanej dloni opiekuna i zrobilo jak jest — bardzo serdecznie dobrze, pobilo jak jest — przywiazano do Kowalskiego. Wszystko dobrze sie skonczilo, wszystko — nagle maszyna zadzwiezcala, kola zachrobotaly, jakis trzask i kolysanie — „wyskoczyla z szyn” — krzycz Kowalski, zamykajac hamulce — straszliwe trzaski, huk wyrwanycich wozow, chaos. Antek skaczł, skaczł... Ale Antek juz skonczyc nie mógł.

Jakim sposobem Antek ocatal, tego nie zrozumieć nie mógł, nikt to widzial owe straszliwe zgruchotane stopy podartege — niby stare szmaty — zelaza i drzewa. Skałisty wysoki brzeg z którego pociag runal, dopelnil miare zniszczenia.

Gdy Antek otworzył oczy zobaczyl, ze jest w szpitalu, obok zas stal Kowalski i Wozniak; chcial cos powiedziec, zapytal ale nie mógł. Napiszcie. Zaczal palcem wodzic po koldrze, patrzac sie wymownie. Zrozumiel. „Dajcie mu kawalek papieru, ołówek mam, — podszedl Wozniak do łozka.

— Panie Kowalski to kato pana na szafce jest notatnik, ten z czerwona okladka, tamten niebieski to na recepty, prosze podac choremu — zwrócila sie pielęgniarka, mijac ręce.

Kowalski podszedl i zaczal nerwowo obracać oba notatniki. Wozniak przyladzał sie badawczo, wreszcie zapytal.

— Jaki to kolor jest na tej okladce?

— Dlaczego sie pan pyta — skrzywil się Kowalski — przeciez widzi pan ze... szary.

Antek zemdlal. Kiedy go ocuceno, dowiedzial sie, ze dostal na nowo goraczke i lezal nieprzytomny pare dni.

Ktoregos dnia odwiedzil go Wozniak. Swoim zwyczajem zapytal sie Antka wprost bez ogródek, odkad wie o tem, ze Kowalski nie rozroznila kolorow. Antek, który byl pewny ze Kowalskiego usunieto, ze katastrofa byla spowodowana mylnem odczytaniem sygnalu, ze cala jego oflara poszla na marne, szczerze mu opowiedzial historie ostatnich trzech miesieczy.

Kowalski nie martwł sie, on temu nie byl winien; zwrócilby się przestawil, Kowalski jest w porzadku — zresztą mam słaba pamiec i nie pamietam cos mi tu plót przed chwila o jego oczach. Ale ty smyku lecz sie przedko, so nie wypada zebys dawal „Srebrnemu Expressowi” dlugo czekac na siebie, he? — Wiec mimo... chce pan mnie przyjac! Ja jestem juz zdrow!! O, widzi pan, i nim Wozniak zdązył podbiec, runal jak dlugi na ziemie.

Ale tym razem nie dostal goraczki.

W sprawie harcierskiej

W odpowiedzi na zarzuty, które mnie spotykaly spowodu artykulu „W sprawie harcierskiej” odpowiadam.

Przedwzyszkim, nieprawda jest, jakoby bym miał „zaatakowac” harcerstwo, natomiast harcerstwa przed przecistawieniem pewnym jednostkowym niedociagnieciem, szereg dowodow, świadczacych pozytywnie o chrześcianskim charakterze Z. H. P.

Nieprawda jest, jakoby kierowala mąg nieufność do instruktorskiego zespolu Z. H. P. oraz do samej ideologii harcierskiej, natomiast prawda jest, ze wierzę w tworze wartosci harcierskiej idei, oraz głęboko jestem przekonany o wysokim poziomie moralnym grona instruktorow i własne dlatego mogłem sie spodziewać, iż występując w obronie czystosci idei harcierskiej, nie będę osamotniony.

Wreszcie nieprawda jest, jakoby przypisywani mi przez „korespondenta” z Przemysla ustępek: ekspansja liczebna i brak odpowiednio wyszkolonych instruktorow przyczynily sie do splycenia idei harcierskiej” znajdowal się w moim artykule, natomiast prawda jest, ze ustępek odnosny w swej nieznieształonej postaci brzmi: „Nadmierną ekspansja ilościowa i związany z nią brak dostatecznie przygotowanych instruktorow sprawily, ze nastapilo p ewne

splycenie idei harcierskiej, p ewne poprzestawianie na zewnetrznej rutynie, czesto klasycznym przykladem jest chocby slyne rozroznianie między etyką, a religia chrześcianska, oraz między użnawaniem, a wyznawaniem zasad nauki Chrystusa”.

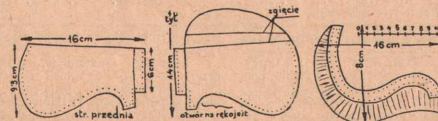
Wszakże co innego jest „nadmierna ekspansja”, a co innego zwykla „ekspansja liczebna”, co innego „pewne splycenie idei”, objaśnione dalzejn okressieniami i przykladami, a co innego słowko wyrwane z kontekstu i znieształconego tendencyjnie interpretacja.

Spór lingwistyczny, czy poprawnie jest mówić o zardziejając się czasem „płytosci i ujęcia ideologii”, czy też o „nieprzestrzeżeniu” idei przed poszczegolnymi instruktorami, jak proponuje U. d. g. z Przemysla, pozostawiam do rozstrzygnięcia jezykowcom. Od siebie zauwazywmy tylko, ze nie przyjmujac substancjalnego istnienia odwiecznych idei platonskich, jestem zmuszony przyznac tym ideom, a wiec i idei harcerstwa by akcydentalny, ulgający łatwo poglebienu lub splyceniu w umysłach ludzich. Co zaś się tyczy zlekka mi insynuowanego „braku rzeczowych dowodow”, to szczegolowe ich przedstawienie przekroczyloby znacznie rozmiary przyslugujacego mi ustawowo sprostawania. Jeżeli jednak czytelnicy sobie zyczą, a Druh Redaktor pozwoli, jestem gotow w kazdej chwili poddac je pod dyskusje.

Stanislaw Drzewica

Pokrowiec na toporek-siekierke

Podajemy tu model pokrowca na toporek. Rozmiarowi futerału oznaczone są w ogólnej proporcji, która trzeba odpowiednio dostosowac do wielkości siekiarki, na którą bedziemy robic pokrowiec. Dlatego też nalezy nielawier starannie ja wymierzyc, a następnę wedle podanego wzoru ulozyc i narysowac. — Papierowe wzory



kładziemy na lewa stronę skóry i zaznaczamy miejsca zeszycia punktujemy sztydem, a potem koncem ostrego noza drązmy w regularnych odstepach dziurki, — jeszcze lepiej bedzie, gdy użyjemy specjalnego przyrzadu do drążenia dziurek, wówczas brzegi otworow bedą gladkie. Teraz gladziemy zgięta skóre na jakims odpowiednim twardym przedmiocie — ale nie że-

wamy trendzie między spód i wierzch futerału i obszywamy przez wierzch zostawiając otwór na rekoszt toporka. Oczywiście trendzie wycielimy juz poprzednio, ostrym nozem. Spinamy pokrowce zatrzaskami. Dodac tu trzeba, że wszystkie kawalki skóry muszą być równo i gladko ścięte i wyrównane.

Bibliografja robotnicza

ZAGADNIENIA:

Ośrodki fabryczno-robotnicze i ich życie.

1. Chatański J. — Drogi awansu społecznego robotnika	1931	str. 187
2. Daszyńska-Golińska Z. — praca. Zarys socjologiczny	1924	" 243
3. Fenichel Z. — Zarys polskiego prawa robotniczego	1930	" 397
4. Krahelska H. — praca dzieci i młodocianych w Polsce	1928	" 88
5. — — — praca kobiet w przemyśle wsp.	1932	" 152
6. — — — Życie bezrobotnych	1933	" 120
7. Krahelska H. i Lądau W. — Ochrona pracy w Polsce	1928	" 43
8. Miedzianka J. — Praca terminatorów w warsztatach robotn.	1932	" 42
9. Minkowska A. — Rodzina bezrobotna na podstawie ankiety z 1932 roku	1935	" 604
10. Pamiętniki bezrobotnych	1933	" 40
11. Warunki życia robotniczego w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem w świetle ankiety z 1927 r. (Wyd. Inst. Gosp. Społ.)	1929	" 333
12. Wojciechowski J. — Zyciorys własny	1930	" 497
13. Woyceiki A. — Robotnik polski w życiu rodzinnym	1922	" 202
14. Wrzos K. — Oko w oko z kryzysem	1933	" 378
15. Zdanowski A. — Warunki mieszkaniowe robotników	1936	"
16. Rużnińska R. — Bibliografja pracy społecznej	1929	"
Dział 1: Warunki pracy i bytu robotników w poszczególnych zawodach, Str. 83-91 (bibliografja).		
Ujęcie beletrytyczne i reportaże.		
[Środowisko proletariackie — fabryczne]		
17. Boguszewska H. — Ci ludzie	1933	str. 313
18. — — — Czerwone węże	1933	" 58
19. Boguszewska H. i Kornacki — Jada wozy z cegła	1935	" 256
20. Drzewiecki H. — Kwaśniacy	1934	" 308
21. Gajawczyńska P. — Ziemia Elżbiety	1934	" 298
22. Górka H. — Nad czarną wodą	1931	" 213
23. Hutka-Laskowski P. — Mój Zyrardów	1934	" 372
24. Carsir — Przedmieście	1934	" 275
25. — — — I Maja	1934	" 295
26. Rusinek M. — Burza nad brukiem	1932	" 180
27. — — — Człowiek z bramy	1934	" 215
28. Wasilewska W. — Oblitcze dni	1934	" 313
[Środowisko robotnicze — kopalnie]		
29. Erenburg I. — 10 HP (fabryka aut)	1933	str. 246
30. Fink G. — Jestem głodny (proletariat niemiecki)	1930	" 280
31. Gruszecki A. — Krety	1922	" 343
32. Kaden-Bandrowski J. — Czarne skrzydła	1929 t. II	"
33. Kossowski J. — Szyb S. Nr. 4	str. 239	
34. Morcinek J. — Byli dwaj bracia	str. 249	
35. — — — Wyrąbany chodnik	1930 t. II	"
36. Sineclair U. — Król Węgla	1931	str. 459
37. Waśniowski J. — Na podszymbiu	1932	" 262

W dyskusji na temat przyrzeczenia

Dh. Denega Piotr (Stryj) mówi: I. O próbie wstępnej: „Wprowadziłem u siebie taką rzecz: Wpisujący się chłopak uczeszał wyłącznie na zbiorci zastępu. Po 3 miesiącach, jeśli był „moroxy” przyjmowałem go „z parą” do drużyny, przydzielając go na stałe do zastępu. Wybró zastępu pozostawiałem zawsze kandydatowi”.

Warunki, w jakich harcuje drużyna, podejście drużynowego, jego „oko” decydują, czy harcerz może złożyć przyrzeczenie wcześniej czy później. Trafia się „chłop”, który jest już harcerzem, gdy wpisuje się do Harcerstwa. Pócoż mam wtedy czekać czas dłuższy?

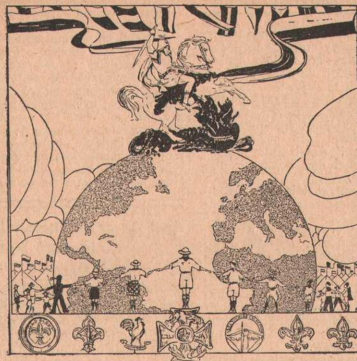
Jeśli zaś ktoś nie odpowie przez miesiąc wymaganym warunkom, czy może w drużynie

stabej wyrobić się na tyle, by móc złożyć przyrzeczenie?

Starszy — naturalnie, że dopuszczę do przyrzeczenia, o ile zgłosił się dobrowolnie, jeśli skłoniło go „coś”, jakiś prąd wewnętrzny bijący z samego słowa: Harcerstwo!

II. Ceremoniał przy składaniu przyrzeczenia dostosowany zawsze do chłopca: „Najpotężniejsze władze pozostawia przyrzeczenie złożone przy ognisku, wśród nocy, wśród słowic. Są jednak ludzie, którzy potrzebują strony dekoratywnej. Musimy im to dać!

Jeśli mam starszych, obywatel się bez pompatycznych frazesów. Kilka szczyrych słów od serca, uścisk „lewicy” i pocałunek. Oto wszystko. Gdy mam młodszych, ceremoniał nieco zmieniam: hymn drużyny, okrzyki, powitania i kilka słów o tem, że od dziś będzie — harcerzem”.

D
Z
I
A
ŁZ
A
G
R
A
N
I
C
Z
N
Y

Konkurs

Nasz numer świąteczny dotarł również i do Anglii, gdzie wzbudził żywe zainteresowanie wśród starszych skautów. Załączony poniżej list w oryginalnym brzmieniu świadczy najlepiej o tem zainteresowaniu:

Febr. 3 vd. 1936

58 Mill Hill Road
Norwich Norfolk
England.To the Editor of the „Skaut”
Kurkova 12, Lwów Poland.

Dear Sir:

Thank you very much for sending me a copy of your paper the „Skaut”. I am sending you a copy of the Scout, we also have another paper but issued monthly for Scout masters called the Scouter.

I should very much like a translation of the article: We discuss (actual topics from political and social life in Poland) and about Professor Konstany Laszczka, the famous Polish Sculptor.

I am very interested in stamps if you

or any of your staff are interested (should be very pleased to get some Polish stamps from you). I would send some English ones in exchange.

I am my self a Rover Scout and am o 28 years of age.

Thanking you again for sending me the Skaut.

Yours sincerely
Alee M. Cotman.

W związku z tym listem ogłaszamy następujący konkurs:

- 1) Na najlepsze tłumaczenie tego listu na język polski.
 - 2) Na ułożenie listu angielskiego jako odpowiedzi na ten list.
 - 3) Na najlepsze przetłumaczenie tych artykułów ze Skauta, o których wspomina Dh. Cotman na język angielski.
- Za najlepsze tłumaczenie; oraz za poprawne napisanie listu angielskiego, przyznane będą nagrody w postaci bezpłatnej rocznej prenumeraty Skauta, książek harcerskich oraz przyborów harcerskich.

Oprócz tego, najlepsze tłumaczenia będą zamieszczone na łamach Skauta.

Z za kulis działu zagranicznego

W zwykłych czasopiśmiech tak się dzieje, że czytelnik dostaje gotowy materiał do pozarcia i redakcja nie zdraża mu w jaki sposób sama pracuje, jak dochodzi do materiału, jak musi żytować autorów i t. d. i t. d.

U nas musi być inaczej. „Skaud” nie jest piśmie jakiejś grupy ludzi, mających specjalne zainteresowania materialno-wydawnicze, lub inne. Jest on, w każdym razie, ma być piśmie na wszystkich. Powinni z nim współpracować, jeżeli nie czynnie to przynajmniej pisłowski wszyscy czytelnicy.

I dlatego zdrażamy chętnie przed Wami etapy naszej pracy. Myślicie wraz z nami i pomagacie nam.

Otoż po wyjściu pierwszego numeru zawierającego dział zagraniczny, wysłaliśmy go do bardzo wielu skautowych organizacji zagranicznych i do skautowych czasopiśmie.

Do tego numeru dołączyliśmy krótkie streszczenie wszystkich artykułów z całego numeru „Skauda” i list, w którym oświadczyliśmy gotowość przesłania dosłownego tłumaczenia na obce języki odnoszących artykułów, o ileby one adresatów zainteresowały.

Równocześnie prosiliśmy o wzięcie udziału w naszym numerze zagranicznym, poświęconym bractwom międzynarodowemu, którym mamy zamiar wydać 23 kwietnia b. r.

Posłuchajcie jakie były rezultaty: Echo było bardzo miłe i szybko dostaliśmy szereg listów, tak zapowiadających przysłanie artykułu jak i z prośbą o przeluzowanie niektórych artykułów. Skaud, się z zainteresowaniem zagraniczu wywołały dotychczas następujące artykuły: Sprawy Ukraińskie z działu Dyskusyjny; Prof. Konstancy Laszczka (dla Anglii); Robimy pochodnie (dla Szwajcarii).

Tłumaczenia przesyłaliśmy zagranicę. Udział w numerze międzynarodowym zapowiedzieli: Anglia, Austria, Francja, Czechosłowacja, Szwecja, Węgry, pozatem harcerze polscy zagranicę. Ciekawym może objawem jest fakt, że pierwsi na nasz apel odezwali się skauci czescy i harcerze polscy z Litwy.

Bardzo piękny artykuł przysłał nam już dh. Dr. Haydn Dimock, naczelny redaktor „The Scout” w Londynie.

Zdobyliśmy też kupę adresów skautów zagranicznych, którzyby chcieli z nami korespondować, a są i tacy, którzy chcą wymienić z pojedynczymi harcerzami pisma harcerskie, marki polskie na obce, fotografie i inne. Adresy te będziemy ogłaszali sukcesywnie.

Korzystajcie z nich, a specjalnie z adresów w krajach egzotycznych i przed napisaniem wyszukajcie odnośnie miejscowości dokładnie na mapie i nie robicie błędów w adresach co do miejscowości i kraju, bo list może nie dojść, albo dojść drogą okrezną i Was skompromituje w wypadku słabej orientacji geograficznej.

Jeżeli rozpoczniecie korespondencję z wskaźnikami przez nas adresatami, to napiszcie nam o tem teraz, a potem kiedyś o rezultatach.

Jeżeli nie znacie języka danego kraju (najczęściej będzie chodzić o język angielski, który jest najbardziej rozpowszechniony), to korzystajcie z międzynarodowego języka esperanto, którego warto się nauczyć. Jeżeli adresat języka tego nie zna, to pewnością znajdzie łatwo kogoś, kto mu Wasz list esperanki na jego język odczytał przetłumaczy.

Przyznajcie się w ten sposób także do propagowania języka międzynarodowego, którym już dziś mówi wiele milionów ludzi, a który jest wynalazkiem miłosłownym.

Apel do czytelników „Działu Zagranicznego Skauda”

Prosimy wszystkie Druhu i Druhuów wjadających obcymi językami, o zgłaszanie swych nazwisk do Redakcji Skauda. — Pragniemy wciągnąć Was do współpracy — w redakcji „Działu Zagranicznego” i dać Wam tem samem możność pogłębienia znajomości obcych języków — wszak one zbliżają nam świat i ludzi. — Szukajmy przyjaciół! —

W odpowiedzi należy podać dokładny adres, wiek, obecną charakter zajęć zawodowych, stopień harcerski i przysiały pracy. — Równocześnie należy podać jakim kto językiem włada i czy potrafi tłumaczyć z obcego na polskie i odwrotnie.

Dział Zagraniczny pośredniczy w zbiarianiu i wymianie znaczków pocztowych.

Korespondencje ze światem

Dh. Wolk-Lewanowicz, Wilno. Podajemy druhowi adres Skauda angielskiego pragnącego korespondować po esperanki. Interesuje się skautingiem i znaczkami. N. Booth, Bourne View, Rd. Nether ton, Huddersfield.

Skaud z Zanżibaru chce cenzdować znaczki jubileuszowe z Indji, Tanganyka, Kenya, Uganda. Pozatem też fotografie skautowe. Turab S. M. N a g a r v a l a P. O. Box 47.

ZANŻIBAR B. E. A.
Skaud z Południowej Afryki chce cenzdować znaczki (specj. jubileuszowe) R. Lawson Station House C a l e d o n, Cape Province. S. AFRICA.

Skaud malajski pragnie korespondencji po angielsku, wymiana znaczków, fotografii. Lee Chak See 85, Jalan Gopeng K a m p a r a.

PERAK F. M. S.

Dziś, gdy każdy obywatel Państwa Polskiego ma być obrońcą odzyskanej wolności i niepodległości, musi od dziecka przygotowywać się do rycerskiej obywatelskiej służby.

† Biskup Wł. Bandarski.

CZWARTA ROCZNICA

Gdy przed czterema laty, wczesnym rankiem, biskupa Władysława Bandarskiego, wraz z całym narodem, odkryło się żądab Harcerstwo Polskie Wielekcie bowiem serce, wszystkich, mitujące błę przestalo.

Gdy w mroźny wieczór marcowy tysiące ludzi z całej Polski oddawało ostatnią przodę kapłanowi-żołnierowi, wśród setek szluzardów nie zabrakło i harcerskich. Harcerze bowiem na widno spoczynek odpowiadali swego Wodza, — Wodza dusz swotej.

I potem rokrocznie śpieszyła wileńska młodzież harcerska w progi bazyliki, by złożyć swój hold temu, który ją tak bezinteresownie a gorąco okochał. W tym roku danem nam było raz jeszcze zedknąć się z wielkością Jego Śeica, dru-

żyna harcerki i harcerzy reprezentowała Związek przy wykonywaniu ostatniej jego woli. Byłymi świadkami złożenia krzyża biskupiego ks. Bandarskiego, przy obrzędzie M. B. Ostróbraskiej.

Biskup Bandarski żdných bogactw materialnych nam nie zostawił. Prócz szatny, w której Go pochowano, zostało po Nim jedynie troczki osobistych pamiątek i krzyż biskupi, który Został ostatni swa wola, Mateo Bolek przekazał. Treść ostatnią swa wola, Mateo Bolek przekazał. Treść ostatnią swa wola, Mateo Bolek przekazał. Został nam nieprzebrane skarby miłości, zostawił nam przykład swoli, przykład jak należy żyć, postępować, do czego dążyć należy.

Tu, a stop Tej, co w Ostrej świąci Bramie — zrozumiełiśmy co znaczą słowa: „Kto żyje w pamięci wdzięcznych, choćby umarł — żyć będzie”.

W. K. Wilno.

Pracujcie wśród tych, co światła i dobra nie żąją i bądcie pokoleniem wiosnę odrodzenia duszy narodowej niosącym!

† Biskup Wł. Bandarski.

Speaker

Wadom mi, że z inicjatywy Polskiego Radia, albo też jakiejś innej, był ogłoszony konkurs na zastąpienie słowa speaker nazwą polską.

Nie śledziłem przebiegu tego konkursu, zdaje mi się, że nie jednak nie wyszło, skoro speaker został dalej speakerem.

A może byśmy się pokusili o spolszczenie tego słowa, bo przecież nie byłoby źle, gdyby to spolszczenie wyszło od nas. Ja proponując np. głośniarz (głośnik, rozgłośniara, a więc głośniarz na wzór słowa pieśniar).

Jeśli się Wam to nie podoba, to może głośnik, lub głośnik (głos — włos — włosień). Nie jestem polonista, ale dlaczego nie mam sobie pozwolić na wyanalizowanie z mojej dziedziny, skoro najczęściej wynalazki techniczne nie pochodzą od inżynierów.

Poloniści napewno powiedzą, że włos i włosień, to nie jest to samo, co głos i głośnik, bo w pierwszym wypadku chodzi o twór nie materialny, a głośnik ma być człowiekiem żywym. Na, i murek. (Chodzi tu oczywiście tylko o np. ten, dźwięk). Włos i włosień — porównanie językowe, a nie o treść. Zresztą są i łanujecie: jeleni).

A może i Wam lepiej podoba się: „Mówień”? W każdym razie napiszcie co myślicie, a dobre pomysły podamy z wymienieniem autorów do dyrekcji Polskiego Radia.

Może i coś zapłaci za dobry pomysł?!

Nie cierpię na przesadną manię spolszczenia wszystkich słów i wcale nie chce, by telefon nazywał się „odległościowcem”, a by telegram „dalekopisem”, czy mikroskop „drobnopięzierkiem”; zdaje mi się jednak, że słowo speaker raz i dalszy się zastąpić wyrażeniem polskim przemyślenie dla ducha.

IWY

Konkurs radjowy

Referat radjowy Z.H.P. ogłasza konkurs na: 1) audycję harcerską — słuchowisko, 2) audycję ruchową — słuchowisko, 3) feljeton z życia harcerskiego. Czas trwania audycji nie może przekroczyć 25 minut. Feljeton od 5 m. do 10 m. Termin nadsyłania prac upływa dn. 10.IV.

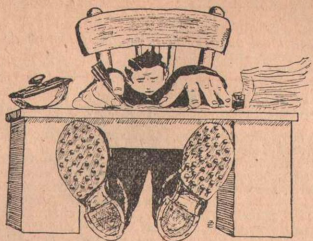
Termin nadsyłania prac upływa dn. 10.IV. Termin nadsyłania prac upływa dn. 10.IV. Termin nadsyłania prac upływa dn. 10.IV. Termin nadsyłania prac upływa dn. 10.IV.

Dziękuję za audycję z 50” — I nagroda za feljeton z 25” — II nagroda za audycję z 25” — II nagroda za feljeton z 10.

Prace muszą być zaopatrzone w godła i zawierać nazwiska w zamkniętej kopercie dołączonej do pracy. Pisać trzeba po jednej strona arkusza, najlepiej na maszynie. Jeden i ten sam autor może przysłać kilka prac. Prace mogą być zbiorowe. Referat zastrzeżenie sobie prawo zmian i użytkowania prac nienagrodzonych jako materiały.

I nagroda za audycję z 50” — I nagroda za feljeton z 25” — II nagroda za audycję z 25” — II nagroda za feljeton z 10.

Ze świata



skautowego

Baden-Powell — przemawia przez Radio.

— Prasa całego świata donosiła niedawno, że skaut Naczelny Gen. Baden-Powell zachorował wraz z rodziną na gorączkę tropikalną.

Skauti wszystkich państw, a z nimi harcerze polscy bardzo ucieszyli się, słysząc Baden-Powella przemawiającego przez radio na otwarciu wielkiego jamboree pol. Afrykańskiego. B. P. rozpoczął swą przemowę od stwierdzenia, iż przeżył tygodniową ciężką chorobę, ale już obecnie jest zdrow. Dalej omawiał twórcę skautingu, swoją wielką ostatnią podróż po Imperjum Brytyjskiem.

Wyniki tej podróży wprawiłyby każdego w zdumienie. Zdumiewać się bowiem trzeba, oglądając bezustanku wzrastającą potęgę ruchu skautowego, obejmującego wszystkie narody. Baden-Powell stwierdził, że netykro wzrosła liczba skautów, ale co ważniejsze, coraz wspanialszym jest duch braterstwa, bez względu na kolor skóry, klasę społeczną i rasę.



— Francuska organizacja skautowa „Eclaireurs de France” organizuje z okazji 25-lecia swego istnienia wielki „Obóz Narodowy”, który odbędzie się w dniach 6—17 sierpnia 1936 r. w okolicach miasta Colmar.

W Alzacji. Naczelnik „Eclaireurs Unionistes” Jakob Guerin-Desjardins, przesłał zaproszenie dla naszych harcerzy na wspomniany Zlot.

— Na tegorocznych zawodach narciarskich, w Mariazell (Austria), reprezentacja Z. H. P. odniosła wielkie sukcesy. Siedmiu bowiem członków reprezentacji zdobyło 11 nagród, w tem: 4 pierwsze nagrody, 2 drugie, 4 trzecie i 1 czwartą.

Zauważyć należy, że w zawodach narciarskich brali udział skauti: austriaccy, węgierscy, angielscy i polscy.

— Harcerstwo Polskie w Holandji, znajduje się obecnie w stadium organizacji.

W Limburgii Holenderskiej jest 132 jednostek organizacyjnych.

Harcerstwo w Holandji podlega, jako autonomiczny Hufiec, Komendzie ZHP, we Francji.

W lecie 1936 r. zostanie zorganizowany w Holandji pierwszy obóz instruktorski.

Ruch harcerski objął około 80% młodzieży polskiej zamieszkałej w Limburgii.

— Polskie drużyny w Tallinie pracują coraz raźniej. Drużynowy dh. Szymański otrzymał już estoński stopień instruktorski. Drużynowy brak nism i książek. Adres: Związek Narodowy Polski — Tallinn — Pikk 29.

Harcerstwo Polskie nawiązuje łączność z Finnami.

Fińska Organizacja Skautowa przy Zjednoczeniu Młodzieży Chrześcijańskiej, przygotowuje się do wielkiego obozu „Kultuura — Camp”, który odbędzie się koto Naantali w dniach od 18—27 lipca 1936 r.

Skauti fińscy zapraszają bardzo serdecznie harcerzy polskich, do wzięcia udziału w ich święcie.

Harcerstwo Polskie w Belgii — w cyfrach

Polskie Harcerstwo Emigracyjne w Belgji liczy w chwili obecnej: 4 Hufce Harcerki i 1 Hufiec Zuchów, w czem 19 drużyn z 365 harcerkami i 11 gromad zuchowych z 200 zuchami.

Harcerstwo męskie liczy 4 Hufce Harcerzy i 1 Hufiec Zuchowy, w czem 21 drużyn harcerzy z 345 harcerzami i 13 gromad zuchowych z 240 zuchami.

Jak z powyższych cyfr wynika, w szeregach Harcerstwa Polskiego w Belgji znajduje się prawie ta sama liczba dziewcząt, co chłopców.

Polskie Harcerstwo na Łotwie — frontem do morza.

W dniach ostatnich została utworzona w stolicy Łotwy — Rydze, 16 polska morską drużyna harcerska.

Fakt powstania nowej drużyny „Wilków

Morskich” zdala od Ojczyzny, świadczy wywołanie, o wielkiej orientacji Polonii Zagranicznej w najżywniejszych zagadnieniach Państwa Polskiego.

Ilość Skautów na świecie.

Ogólna liczba Skautów należących do 48 zarejestrowanych w Międzynarodowym Biurze Skautowym organizacji, wynosiła przy zamknięciu roku 1935 — 2.505.963, wykazując przyrost 206.874 w porównaniu z rokiem 1934.

W samem Imperjum Brytyjskiem ilość skautów wynosi ponad 939.000.

Kronika

Chorągiew Pomorska.

W ostatnim m-cu Komenda Toruńskiego Hufca Harcerki zorganizowała kurs sprawnościowy wartowniczy, odbywający się w Świątlicy Hufca.

Wszystkie harcerki T c z e w od lat 15-tu wzywały białą odzież w odbywającym się tam kursie O. P. Gaz.

Staraniem Hufca chemińskiego rozpoczął się w Chemnie w ub. tygodniu kurs dla zastępowych zuchów; podobny kurs równocześnie został zakończony w Chełmży.

Rozkazem naczelnika Harcerzy z dnia 14 stycznia r. był został mianowany p. o. Komendantem Chorągwi Pomorskiej plim. A. Rudnicki.

Celem uczczenia dwudziestoletnicia istnienia Harcerstwa na terenie Pomorza. Komenda Chorągwi projektuje urządzenie koncentracji drużyn harc. w Chojnicach w dniach ok. 27-go czerwca rb.

Ilu nas jest w Toruniu? — Jak wynika ze sprawozdań k-mtdki i k-mdta Hufców, złożonych na Walnem Zebraniu Koła Przyjaciół Harcerstwa w Toruniu w dniu 16 lutego rb. na terenie Torunia istnieje: 1 zrzeszenie starszoharcerskie, 23 drużyny harcerki i harcerzy, oraz 20 Gromad zuchowych, skupiających razem 1349 harcerki i harcerzy z 33 instruktorkami i instruktorami na czelę.

Ogólnopolska Harcerska Konferencja Żeglarska.

2 b. m. odbyła się w Warszawie przedwojnowym hm. W. Bublewskiego, IV Ogólnopolska Harcerska Konferencja Żeglarska, zwolana przez Kierownictwo Harcerskich Drużyn Żeglarskich.

Na Konferencji, w której wzięło udział 400 delegatów harcerskich ośrodków żeglarskich z całej Polski, wzięli ponadto udział: delegat Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Marjusz Zaruski, delegat Państwowego Urzędu W. F. i P. W. Ipt Unhac, oraz Naczelnik Harcerzy Antoni Obłomski.

Liczby powyższe dotyczą wyłącznie skautingu męskiego.

Wielki rumuński Zlot Skautowy.

Pułkownik Simboteanu, kierownik Skautingu Rumuńskiego, ustalił już program wielkiego tegorocznego Zlotu skautowego w Brasov, mającego się odbyć w sierpniu.

W Zlocie ma wziąć udział 10.000 Skautów z 40 różnych krajów, którzy spędzą w obozie u podnóża Karpat cały miesiąc.

Oficjalne otwarcie Zlotu odbędzie się 5-go sierpnia.

Podczas obrad wygłoszono referat p. t. „Rola Harcerstwa w wychowaniu wodnym młodzieży”, oraz wysunęto szereg dezyderatów poszczególnych jednostek żeglarskich.

Zjazd Przedstawicieli Wydziałów Kół Przyjaciół Harcerstwa.

W dniach 21 i 22 marca b. r. odbędzie się w Warszawie Zjazd przedstawicieli Wydziałów Kół Przyjaciół Harcerstwa Zarządów Oddziałów Z. H. P.

Zjazd ma na celu przedyskutowanie i uzgodnienie programu pracy Wydziałów F. P. H. na terenie Związku Harcerstwa Polskiego, w szczególności w świetle przepisów nowego Statutu Z. H. P.

Otwarcie Zjazdu nastąpi w sobotę 21 marca r. b. o godz. 10-tej w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu WF i PW, Myśliwiecka Nr. 5.

— Odbyła się w Kościelisku, III Konferencja Drużynowych Drużyn Wiejskich. Na Konferencji omawiano aktualną sprawę wystąpienia drużyn wiejskich do „Trzyletniego Wyciągu Pracy”, po przystosowaniu programu tegoż do potrzeb Harcerstwa na wsi.

— W ostatnich dniach zostało poświęcone i otwarte pierwsze „Harcerskie Kino Oświatowe” w Domu Ludowym w Żyrardowie.

Kino Harcerskie będzie prowadzone przez Komendę Hufca Harcerzy.

— Skauti austriaccy zapraszają na zlot „Sw. Jerzego”, który odbędzie się w Luxemburgu pod Wiedniem, z okazji 10-tej rocznicy utworzenia organizacji skautowej.

— Na odbyłym ostatnio Zjeździe Nauczycielstwa Polskiego powzięto rezolucję, powołującą do życia Sekcję Harcerską przy Związku Nauczycielstwa Polskiego.

— Na terenie chorągwi krakowskich, drużyny pozostające pod opieką Rodziny Kolejojezdy urządziły 14 obozów harcersk, 30 harcerzy, gromadząc na nich w lecie 1935 — 1001 ucze-

stników. Subwencje Rodz. Kolej. na ten cel wynosiły 12.076,00 zł resztę kosztów pokryli w znacznej części uczestnicy.

— Dzięki nadzwyczajnemu poparciu i pomocy Pana Kuratora Okręgu Szkolnego, Komenda Wileńskiej Chorągwi Harcerzy zorganizowała w Nieswieżu Kurs Harcerskich Przewodników „Wsi (zimowisko przygotowawcze), trwający 10 dni. Uczestnikami Kursu byli absolwenci szkół powszechnych, synowie drobnych rolników z terenu powiatu nieswieckiego, — którzy obecnie zostali przyjęci do Szkoły Rolniczej w Bukiszkach.

Trwale uczenie Ś. p. J. Zienkiewiczówny.

Dla trwałego uczenia pamięci zmarłej ostatnio wybitnej działaczki harcerskiej i społecznej, ukonstytuował się Komitet, mający na celu realizację projektu Ś. p. Zmarłej — budowę „Gniazda Tatrzrzańskiego” — Harcerskiego Sanatorium Pracy dla chorych na płuća.

Na czele Komitetu Budowy stanął Ks. Dziekan Jan Humpola — Kapelan Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Komitet zamierza jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym, nabyć 10-morgową parcelę w okolicach Kościeliska, na której stanie gmach Sanatorium.



Nowy dział

„Skaut” począwszy z dzisiejszym numerem zamieszczać będzie stale — w dziale Zgadnij — zagadki rozmaitego rodzaju — jak łamigłówki, krzyżówki, szarady, rebusy, kwadraty magiczne, wirówki etc. etc. Sądzę, że nowy ten dział zostanie przyjęty z aplauzem przez liczne rzesze czytelników i przyjaciół „Skauta”, tembardziej, że Redakcja, oceniając trud i czas poświęcony rozwiązywaniu zagadek, przeznaczając będzie nagrody w postaci wartościowych książek beletrystycznych i zdjęć fotograficznych o walorach artystycznych!

Z prac organizacji P. do O. K.

Polski Czerwony Krzyż w sprawozdaniu za r. ub. wykazał, iż posiada 1952 Kół Młodzieży, które prowadzą akcje higieniczną, organizują kursy ratownictwa ogólnego, zajmują się korespondencją międzyszkolną i międzynarodową. Oddziały Polskiego Czerwonego Krzyża prowadziły: szkolenie Drużyn Ratowniczych P. C. K., szkolenie Sióstr Pogotowia Sanitarnego, Kursy dla Lekarzy z zakresu ratownictwa p.gaz., Komisje Oddziałowe Kół Młodzieży P. C. K.

Odprawa hufcowych i instruktorów Wołyńskich.

W dniach 22 i 23 lutego, odbyła się w Łucku dwudniowa odprawa Komendantów Hufców i Instruktorów Wołyńskiego Chorągwi Harcerzy. Tematem żywych obrad były: sprawozdanie z akcji zimowej i prac za ostatnie półroczcie, „wysięg pracy”, czytelnictwo, Zjazd Walny Okręgu i t. p. Ciekawą dyskusję wywołała sprawa współpracy Harcerstwa z Rodziną Kolejową, która z ramienia Okręgu Rodziny Kolejowej referowali p. mgr. Kwiatkowski i p. Iglatowski.

Zapraszam wszystkich do ubiegania się o nagrody i nadsyłania zagadek własnego pomysłu — te ostatnie najlepiej wykonać tuszem (rysunki) — mogą być także wykonane ołówkiem lub atramentem. Do zagadek własnego pomysłu należy również dołączyć rozwiązania tychże. Autor zagadek uczestniczy automatycznie w losowaniu nagród. Rozwiązania, które będą zamieszczane w następnym kolejnym numerze, należy przysyłać pod adresem Redakcji, z zaznaczeniem „Dział zagadek”.

I.



Odczytać ruchem konika szachowego.

II. Krzyżówka.

Znaczenie wyrazów:

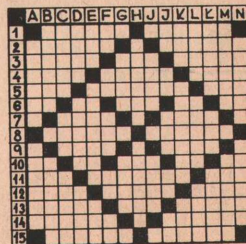
- Poziomo: **1 B** bóg starożytny — **1** nazwa sielanki rzymskiej
2 A poeta włoski — **2 H** spółgłoska
J inż. damy (ironicznie) m = p
3 A inaczej częstęta — **G** drzewo (nazwa) — **K** miasto w Polsce bez ost. lit.
4 A 4 litery z wyrazu krzyk — **F** - opust ceny w towarze — **L4** litery z wyrazu lazaret
5 A cygańskie imię żeńskie — **E** sprawa dzieku uciechę — **L** robi to człowiek spragniony bez drugiej litery
6 A 2 spółgłoski — **D** spółgłoska fonet. — **G** imię żeńskie zdrobn. — **K** mieszkanie pszczół — **M** zaimk. wspak.
7 A samogłoska — **C** konstelacja — **H** samogłoska — **J** drabina — **n** = 7 **H**
8 B odzabaja szyć kobiecą — **I** postać z „Quo Vadis”
9 A samogłoska — **C** inacz. dobra wskazówka — **J** bożek miłości — **N** samogłoska
10 A 2 spółgłoski — **D2** spółgłoski — **G** 3 litery z wyrazu warta —
K tytuł polskiego tygodnika
M skrót instytucji sportowej
11 A o miara oporu — **e** soczewka chromatyczna — **1** inaczej zasysa s = s
12 A 4 litery z wyrazu karawana — **F** dramaturg norweski — **L** imię żeńskie zdrobn. wspak
13 A powrotna droga powietrzna — **G** dział sztuki malarskiej lub fot. — **K** wystąpienie urzędnic państw. wspak — bez ost. lit. 3 litera — y.
14 A przyrząd rolniczy — **H** samogłoska — **J** rzecz rzadko spotykana u = a
15 B dyskretna zastona — bez ostatniej litery — **I** kamień półszlachetny, owoc lub poćsik.

Znaczenie wyrazów pionowo:

- A** 2 nazwa pisma polskiego — **9** rzadka na wsi
B 1 inacz. zadrasnięcie, blizna (wspak) — **8** spółgłoska — **10** małe przejście podziemne dokonane n. p. w celu wiamania.
C 1 inacz. balon (t = c) — **7** służą do przenoszenia towaru (ó = o) — **11** wyspa na morzu Śródziemnym.
D 1 posiada każde żyjące stworzenie — **6** ryba — **12** znak, zadrasnięcie (wspak) s = o
E 1 moneta włoska (r = y) — **5** rzecz nierozwiązania — **13** — **13** g.
F 1 zwierzę bez drugiej litery — **4** bóstwo egipskie — **7** imię żeńskie zdrobn. **11** litera grecka — **14** inaczej ukrop, wspak bez ost. litery
G 1 samogłoska — **3** stara kobieta — **8** samogłoska — **10** część ubioru kapłana — **15** samogłoska

H lotnik polski — **9** ptak

- I** 1 samogłoska — **3** napój poranny — **8** spółgłoska — **10** inaczej wkrótce — **15** współgłoska
J 1 2 spółgłoski — **4** twierdzenie bez drugiej litery — **7** papuga — **11** tak mówiąs dając jeść zwierzęciu — **14** miara powierzchni
K 1 służą do pieczętowania — **5** bezwolny — **13** metal bez pierwszej litery
L 1 kamień półszlachetny — **6** kwiat — **12** jeden z darów 3-ch królów wspak — **m** = **n**
L 1 inaczej sufit, strop — **7** obyczaj w. j. martw. (S = r) — **11** malarz polski
M 1 uwaga skierowana pod czymś adresem — **8** spółgłoska — **10** określenie aury w danej miejscowości — **kraju**
N 2 znawca piękna — **9** imię żeńskie wspak.



III.

Powiedział jeden pastuszek do drugiego:
 Daj mi jedną z twoich owieczek, a będę miał tyle ile ty.
 — Nie — odrzekł tamten — daj mi ty jedną a będę miał dwa razy tyle co ty.
 Po ile owiecz mieli?

Poszukujemy we Lwowie dha lub dhne, piszących biegle na maszynie. Znajomość stenografii i języków, byłaby oczywiście bardzo pożądana.

Prosimy zgłosić się telefonem albo do dha hm, inż. Mitter, telefon Nr. 263-40, albo do dha Wyzgard, telefon 245-67.

PRENUMERUJECIE SKAUTA

ZBIOROWO

NUMER TYLKO 125 GR.

Cena 20 groszy.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

SKAUT

dwutygodnik młodzieży harcerskiej, wychodzi 15 i 30 każdego miesiąca.

Redakcja i administracja: Lwów, Kurkowa 12. — P. K. O. 504.610.

Numer 14

Nr. b. 316
Tom XXIII

15 marzec 1936

Prenumerata (przez P. K. O. Lwów Nr. 504 610 lub przekazem rozrachunkowym) **roczna** zł 3.50, za okres I (15.VIII — 31.XII) — zł 1.60, za okres II (1.I — 15.VI) zł 1.95, kwartalna zł 1.10, numer pojedynczy 20 groszy. Prenumerata obowiązuje aż do odwołania.

ZBIOROWA PRENUMERATA ULGOWA „SKAUTA“
Przy zbiorowym zgłoszeniu conajmniej 5 (pięciu) prenumerat: miesięczna 25 gr, kwartalna 75 gr, roczna 2.50 zł za egzemplarz.

Godziny urzędowe codziennie z wyjątkiem świąt od 18:30—19:30 w lokalu przy ul. Kurkowej 12, tel. 294-04.
Wydawca: Zarząd Oddziału Lwowskiego Z. H. P.

Redaktor nac. i odp.: Wład. Wenzel
Sekretarz red.: J. Schönborn
Kierownik adm.: W. Głowiak

Ceny ogłoszeń: Cała strona 100 zł, $\frac{1}{2}$ 55 zł, $\frac{1}{4}$ 33 zł, $\frac{1}{8}$ 20 zł, $\frac{1}{16}$ 10 zł. — W tekście 50%₀ drożej.

Dh. Brodziak: podanie Dh, skierowaliśmy do Dyrekcji P. K. P. Lwów.

Dh. Klimosiewski Cz.: podanie odesłaliśmy do Inspektoratu Straży Granicznej.

Dh. Zawadzki M.: Ze względu na przeniesienie Dh. do kat. C. Inspektorat Straży Graczej podania nie uwzględniił.

Polczyński: Ze względu na brak opinii podania nie uwzględniamy.

Ś. p. Stefa Storożukówna

Umarła Stefa Storożukówna.

„Stara trójka“ wspominała chwile z Nią razem spędzone.

A wiele było tych momentów: Widziałyśmy ją wtedy, gdy wraz z nami wspinała się w góry wśród śpiewu, radości i słońca.

I gdy „ratowała“ namiot wśród deszczu i wiatru.

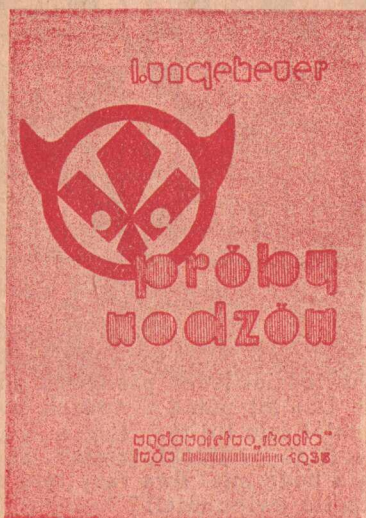
I inne jeszcze momenty — pamiętasz „trójko“? Momenty, które są dla Stefy najcharakterystyczniejsze: Oto, gdy któraś z nas mozoliła się, mocowała z saperką, gdy nie mogła dać sobie rady przy kuchni obozowej, wówczas zjawiała się — niby przypadkowo — Stefa... pomogła, pokazała i poszła dalej.

Nikt tego wtedy nie zauważył, nawet ta, której Stefa pomogła.. Teraz tylko cisną nam się wspomnienia tych drobnych epizodów życia obozowego... a było ich tak wiele, tak wiele i należały do najjaśniejszych chwil naszych wspólnych przeżyć.

Stefa była dobra, a dobroć jej wpływała z samej Jej istoty. Któraż z nas nie pamięta ogromnej Jej miłości do siostry... i tego życzliwego, prostego stosunku do ludzi. — Po harcersku patrzyła na świat... harcerską prawdę nosiła w duszy.

Odeszłaś Stefo!... pozostanie wśród nas wspomnienie Twojej jasnej postaci i tego, co wniosłaś w naszą gromadę, a co było istotą Twojego „ja“ i co zwolna... staje się naszą własnością.

B. L.



Do nabycia w każdej księgarni.

Na okładce: Konstrukcja Żelbetonowa fot. Prof. Dr. Kuryłto. Rysunki z Sztuki prehist. Eur. J. Żurowskiego. Wyd. Zakł. Nar. Ossolineum we Lwowie. Numer przygotował do druku Dh. hm. Dr. L. Czarnik.

Titles of articles inside of the „Skaut“: Bread and work * Castes in Poland * The blind S. O. S. * Yonth and reality * A day in H. O. D. R. * On the construction * Serious or unserious? * Discussion about the Skout oath * A spring camp * An early spring * About the Scout problem * Workmens bibliography * Iron dragon (end) * The foreign page * Contest * About the Scout hat * Speaker * News * A recreation page.

Drukarnia Krajowa Romana K. Bednarskiego — Lwów, Rynek 9.